

# MUSIC HALL MMF MARK 1



MMF Mark 1 wygląda klasycznie i schludnie. Można to uznać za przejaw audiofilskiego minimalizmu i adresowania urządzenia do użytkowników skupionych na brzmieniu. To w testowanej grupie gramofon w największym stopniu klasyczny. Układ jest w pełni manualny, bez żadnych dodatków.

**P**linta jest dość gruba, z MDF-u. *Mark 1* jest oferowany w dwóch wykończeniach – w okleinie orzechowej i czarnej na wysoki połysk (o 200 zł tańsza).

Napęd jest paskowy, całkowicie schowany pod talerzem. Silnik AC osadzono w elastycznych tulejach, obroty są przekazywane na wewnętrzny, plastikowy subtalerz. Talerz główny jest aluminiowy. W komplecie dostajemy cienką filcową matę.

Ramię ma efektywną długość 8,6 cala (to typowe dla niedrogich gramofonów Pro... Music Halla). Producent przedstawia je jako S-Shape, chociaż kształt jest zdecydowanie bliższy popularnej formie J-Shape. Aluminiowa rurka prezentuje się solidnie, podobnie jak zintegrowana z nią główka. Dolna kolumna ramienia jest wprawdzie plastikowa, ale górna sekcja, do której zainstalowano precyzyjne łożyska i zawieszania, jest już metalowa.

Zamontowanie talerza wymaga wcześniej założenia paska. Producent postanowił nieco ułatwić nam życie: przeciwwaga jest ona już fabrycznie nasunięta na trzpień i w odpowiednim miejscu zablokowana. Tym samym nie ma konieczności ustawiania siły nacisku igły... Byłbym za tym, aby ten parametr chociaż zweryfikować (w komplecie jest waga).

Jest też ciężarek z żyłką, co sugeruje, że trzeba będzie zainstalować system anti-skating. Ale na ramieniu nie ma miejsca, w którym można by go założyć. Za to z boku podstawy ramienia jest wygodny, zaopatrzone w pokrętło system regulacji anti-skatingu... Prawdopodobnie ktoś się pomylił i z rozpędu wrzucił do pudełka *Mark 1* zestaw akcesoriów od zupełnie innego gramofonu.

Wkładka też jest fabrycznie skalibrowana. Większość nabywców na tym poprzestanie, jednak *Mark 1* udostępnia zaawansowane regulacje dla najbardziej starannych i wymagających.

Gramofon ma silnik prądu zmiennego, który kręci się ze stałą prędkością (zależną od częstotliwości napięcia zasilającego). Nie ma przełącznika, więc jej zmiana (33,3 lub 45 obr./min) wiąże się z przełożeniem paska napędowego na sąsiednią rolkę (wcześniej trzeba zdjąć talerz).

Obsługa gramofonu sięga szczytów minimalizmu, plinta jest „czysta”, przycisk zasilający (włącza i wyłącza obroty) umieszczono pod dolną krawędzią. Ramię wyposażono w klasyczną winde z silikonowym tłumikiem.

Czy w tak purystycznej konstrukcji nie może też być przedwzmacniacza korekcyjnego? To już kwestia mniej ideowa, a bardziej praktyczna. Nie ma się o co spierać, trzeba to tylko wziąć pod uwagę, a zainteresowanie *Mark 1* nie musi się wiązać z dodatkowymi wydatkami, jeżeli odpowiednie wejście ma nasz wzmacniacz zintegrowany.

Interkonekt zainstalowano na stałe, ale jest całkiem porządnym, więc myśl o jego wymianie nie będzie nas przesładować.

*MMF Mark 1* jest (tak jak absolutna większość współczesnych gramofonów) sprzedawany w komplecie z wkładką. Jej typ też nie jest zaskoczeniem. Choć na fabrycznych zdjęciach widać dwa rodzaje wkładek, to jednak sam gramofon nie pozostawia wątpliwości – już na pierwszy rzut oka rozpoznajemy charakterystyczne kształty serii *OM* firmy Ortofon. Zresztą w ciemno można by było obstawiać model właśnie duńskiej firmy, wiedząc, że produkcja samego gramofonu leży w gestii... Pro-Jecta.

Dokładne przyjrzenie się wkładce rodzi jednak pewne wątpliwości co do jej dokładnego typu. Ortofon umieszcza zazwyczaj z boku obudowy (igły) dokładne oznaczenie, a tym razem nie ma po nim śladu. Początkowo podejrzewałem, że to jakaś specjalna wersja, przygotowana przez Ortofona dla Pro-Jecta, a może nawet dla samego Music Halla (bo przecież ta firma również oferuje wkładki z własnym logo, choć faktycznie produkowane przez innych producentów). W materiałach firmowych na temat *Mark 1* trafiłem wreszcie na wskazówkę: wkładka to model *OM 5E*, a więc „środkowy” z rodziny *OM 5*, konstrukcja typu MM wyposażona w igłę o profilu eliptycznym. Jeszcze trochę tańsza jest *OM 5S*, a droższa – *OM 10* (ale niedostępna dla odbiorców indywidualnych).

### **Napęd *MMF Mark 1* jest kapitalny, o czym świadczą bardzo niskie zniekształcenia W&F (drżenie i kołysanie dźwięku), wynoszące zaledwie 0,15%.**

W testowanym egzemplarzu talerz kręcił się nieco za szybko (+0,7% względem prędkości nominalnej), mieści się to jednak w tolerancji zadeklarowanej przez producenta (+/- 0,9%).

Ramię to konstrukcja o typowej długości 8,6 cala, jednak kryje kilka ciekawostek.



Główka jest zintegrowana z rurką. Wkładka wygląda jak Ortofon z serii *OM*, brak na niej oznaczeń, ale z dokumentacji wiemy, że to model *OM 5E*.



## ODSŁUCH

Chociaż zastosowana wkładka jest jedną z najtańszych, to Music Hallowi udało się wycisnąć z niej chyba wszystko, bo finalny dźwięk jest pod każdym względem co najmniej poprawny, a pod niektórymi – specjalny. Zapewnia muzyczną wszechstronność w ramach delikatnego analogowego klimatu, czym może nie oczaruje, ale zadowoli wielu zainteresowanych takim podejściem do tematu, łączącym zrównoważenie, spójność i odrobinę ciepła, bez ekstremalnych napięć i podbarwień.

*Mark 1* swoim spokojem i kulturą zachęca zarówno do dłuższych, relaksujących sesji, jak też do słuchania go w tle. Robi więc to, czego od niedrogiemu gramofonu zwykle oczekujemy.

**Przyjemny, przyjazny, a przy tym absorbujący i różnicujący, unika drażliwości i zachęca nie tylko spokojem; w muzyce wciąż „coś” się dzieje, kolejne płyty brzmią ciekawie i odmiennie.**

Powód może być prosty a zarazem w gramofonach dość nietypowy: tym razem to nie średnica jest najważniejsza, bowiem dużo pokazują również skraje

pasma. Bas jest obfity, dość miękki, ale nie snuje się długo, wysokie tony lubią błysnąć. *Mark M 1* nie porywa ekstremalną dynamiką i nie zachwyca wyrafinowaną przejrzystością, ale ma dość swobody i chęci do grania... aby odzwajemnić to chęcią do słuchania. Harmonia i świeżość okazują się zaleciami uniwersalnymi, chociaż mogą nie zrobić wielkiego wrażenia na samym początku. To gramofon dość wymagający pod względem obsługi; nie ma tutaj właściwie żadnych ułatwień, znajdują się za to przeszkody (jak konieczność przekładania paska do zmiany prędkości obrotowej), natomiast pod względem brzmienia stanowi bezpieczną przystań na różne okazje.

## MUSIC HALL MMF MARK 1

### CENA

2000 zł

### DYSTRYBUTOR

Nautilus Dystrybucja

[www.nautilus.net.pl](http://www.nautilus.net.pl)

### WYKONANIE

Klasyczny, prosty, elegancki gramofon. Konstrukcja w pełni manualna, napęd paskowy, plinta z MDF-u, wkładka marki Ortofon do kompletu.

### FUNKCJONALNOŚĆ

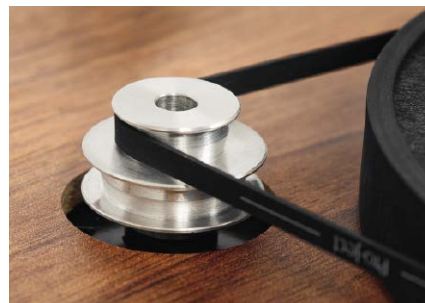
Podstawowa, bez żadnych dodatków, chociaż początkowa kalibracja najprostsza z możliwych.

### BRZMIENIE

Delikatnie podkreślone skraje pasma, ale przy tym gęste i ciepłe, bezpieczne i przyjemne.



Talerz jest aluminiowy, kładziemy na niego filcową matę.



Napęd paskowy poprowadzono w całości pod talerzem, silnik przekazuje obroty na mniejszy krążek subtalerza. Nie ma elektronicznego przełącznika prędkości obrotowej; trzeba przekładać pasek na sąsiednią rolkę.



Rarytasem w tej klasie gramofonów jest możliwość regulacji kąta VTA oraz azymutu.



Regulacja anti-skatingu jest wygodna (po krętle), choć trochę zamieszania wprowadza dołączone do gramofonu woreczek z ciężarkiem i żyłką, czyli anti-skatingiem zupełnie innego typu (grawitacyjnym).

## Mistrzostwa regulacji

Music Hall wyposażył *Mark 1* w wiele dodatkowych mechanizmów, jakich nie spotykamy często w gramofonach tej klasy..

Regulacja siły nacisku igły i anti-skating to oczywiście podstawa, jednak prawdziwym ewenementem (w tak niedrogim gramofonie) jest inny duet. Przyglądając się konstrukcji ramienia, można zauważyć charakterystyczne śruby blokujące mechanizmy regulacji zarówno kąta VTA, jak i azymutu!

To powód do dumy, nawet jeśli mało kto z tego dobrodziejstwa skorzysta.

Takie bogactwo regulacyjne świadczy bowiem o zaawansowanej konstrukcji ramienia. Gdyby przyszło nam do głowy poeksperymentować z innymi wkładkami, *Mark 1* ma wszystkie narzędzia, aby z każdej konfiguracji wydusić jak najlepsze brzmienie. W zestawie znajdzie się nawet niewielka płytka, której zadaniem jest dodatkowe obciążenie ramienia (szukając optymalnej częstotliwości rezonansowej układu). *Mark 1* to gramofon dla „początkujących pasjonatów”.



*Mark 1* nie zawiera dodatkowych układów (cyfrowych, phono), a kabel z sygnałem (a więc wprost z wkładki) jest zainstalowany na stałe.